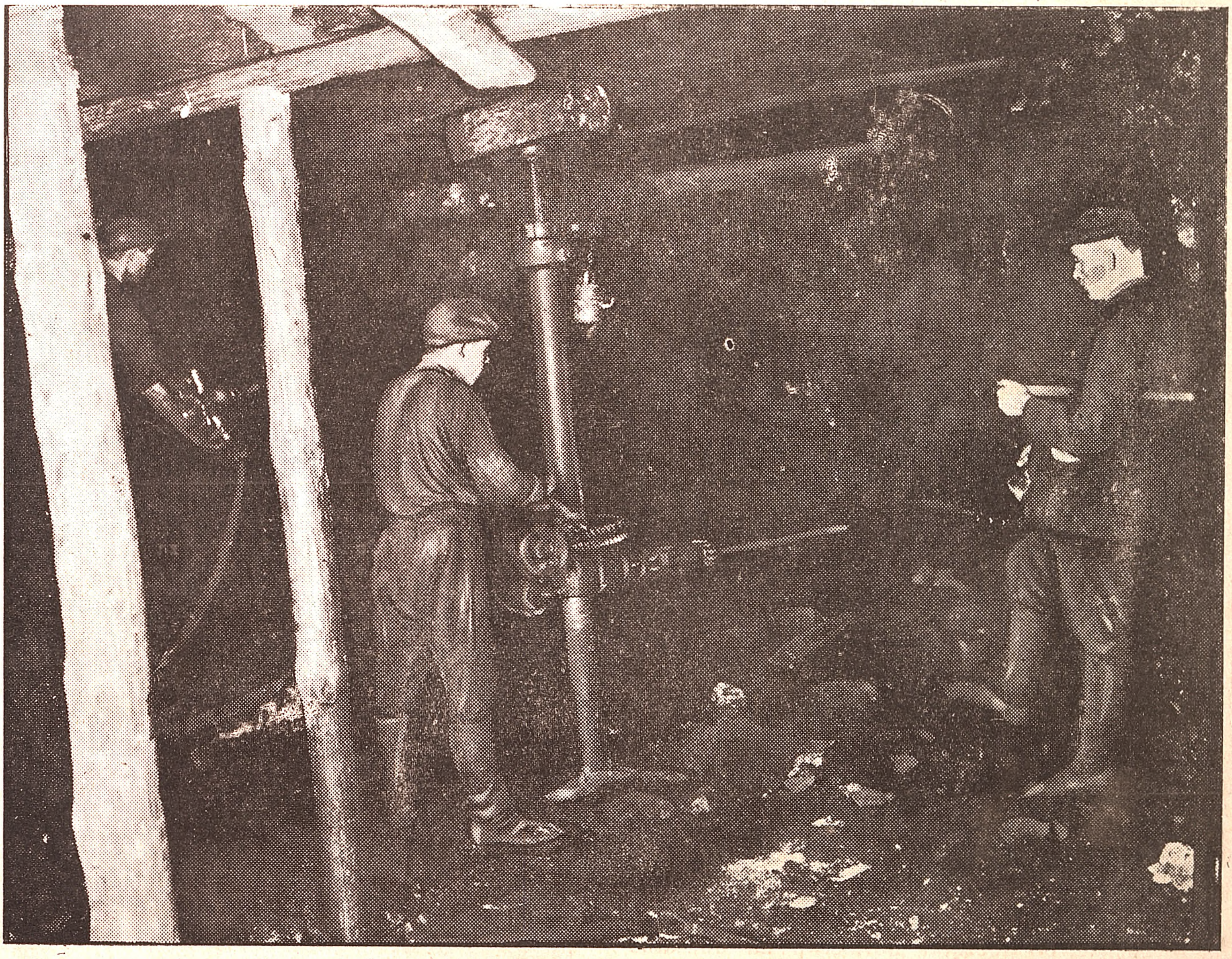
Rok II Warszawa, Maj 1936 r. Nr. 19

POLSKA

TAM GDZIE SIĘ **KOPIE CZARNE DIAMENTY**



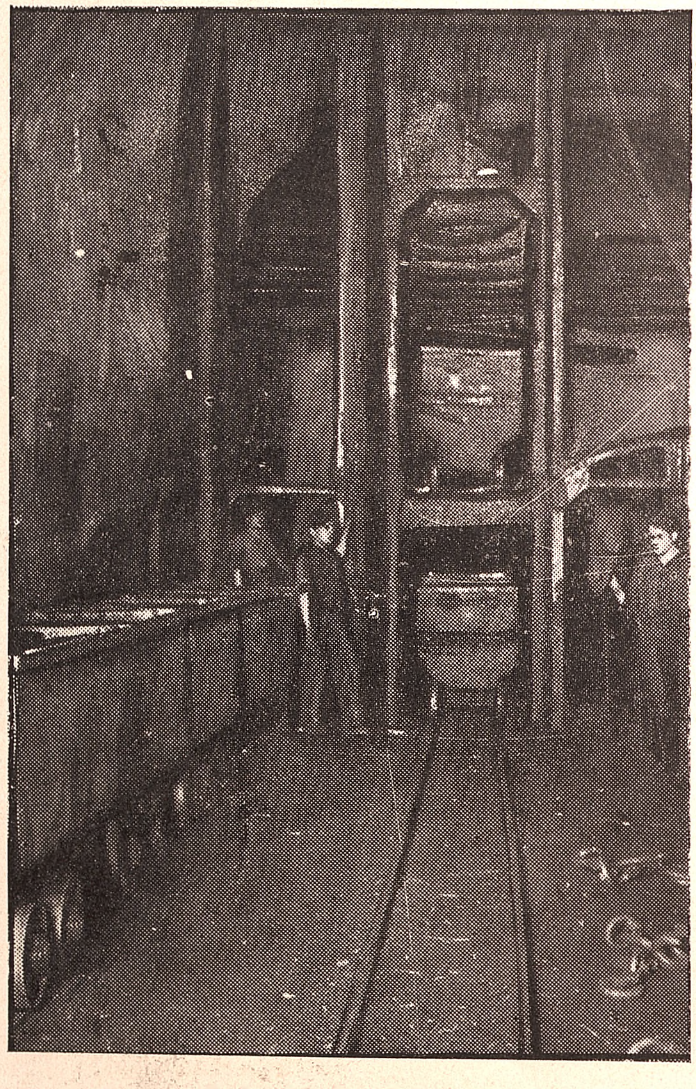
Wyrębówka w chodniku podziemnym.

Górnicy przy pomocy świdrów, poruszanych sprężonem powietrzem, wiercą w warstwie węglowej dziury, w które następnie zakładają naboje dynamitowe, te zaś wybuchając wyrywają całe bryły węgla, które następnie ładuje się do oczekujących już wagoników■ Pra cę tą nazywają górnicy wyrębówka*

Gdybyśmy mogli w jakiś cudowny sposób przenieść się żywcem na półtora tysiąca lat wstecz i poszybowali lotem ptaka ponad Polską naszą od Karpat poprzez Śląsk po Bałtyk, to całe dzisiejsze Dąbrowskie i śląskie Zagłębie Węglowe, spowite obecnie w piuropusze i woale dymów, pokryte gęsto lasem kominów fabrycznych, porysowane siecią kolei żelaznych i szybów kopalnianych — przedstawiało by się naszym zdumionym oczom jako jedna, bezkresna, szumiąca, nieprzebyta puszcza, porosła na wyżynach olbrzymim dębem, cisem i modrzewiem, zaś na nizinach sosną, świerkiem i lipą, wśród któ-

tych, jak tafle lustrzane, lśniłyby w zapadłościach jeziora i stawy, łachy [bagien i mokradeł lub wiły się srebrzyste wstęgi rozlewnych rzek. I zdawałoby się nam, że jedynym mieszkańcem może tu być tylko zwierz dziki lub dzikie ptactwo, bo rzadko uczęszczane, znaczone ciosami topora, niewidoczne ścieżki i gościńce oraz nieliczne, ukryte wśród listowia i zarośli, osiedla ludzkie, tonęłyby bez śladu w tem morzu zieloności.

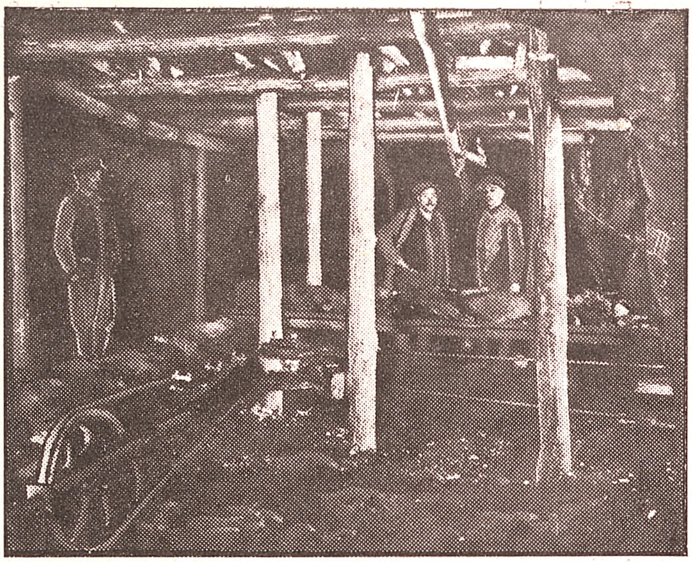
A jednak w tych knieiskach olbrzymich wrzało życie, będące jakby zapowiedzią i przeczuciem przyszłej roli, jaka w losach naszych, krainie tej przypa-



Podszybie kopalniane.

Wagoniki, ciągnione przez coraz rzadziej używane konie lub lo=komotywki elektryczne, są następnie wyciągane windą na powierzchnię kopalni do sortowni węgla.

dła w udziale, bo początki górnictwa na obszarze obecnego naszego Zagłębia Węglowego sięgają bardzo odległych czasów. Jako cząstka Chrobacji, już około roku 600 było ono gęsto zaludnione, a nowsze studja nad początkami bytowania narodów słowiańskich dowiodły, że mieszkał tu lud, trudniący się kopaniem i przerabianiem kruszców i że Słowianie z tych stron znani byli jako płatnerze, którzy sami sobie przygotowywali żelazo z rudy na wyrób broni siecznej. Pierwszy kronikarz polski Kadłubek pisze, że za Mieszka I-go skazywano ludzi, kradnących bydło na roboty w kopalniach, zaś bulla papieża Innocentego II z r. 1136, zamieszczona w „Kodeksie Dyplo-



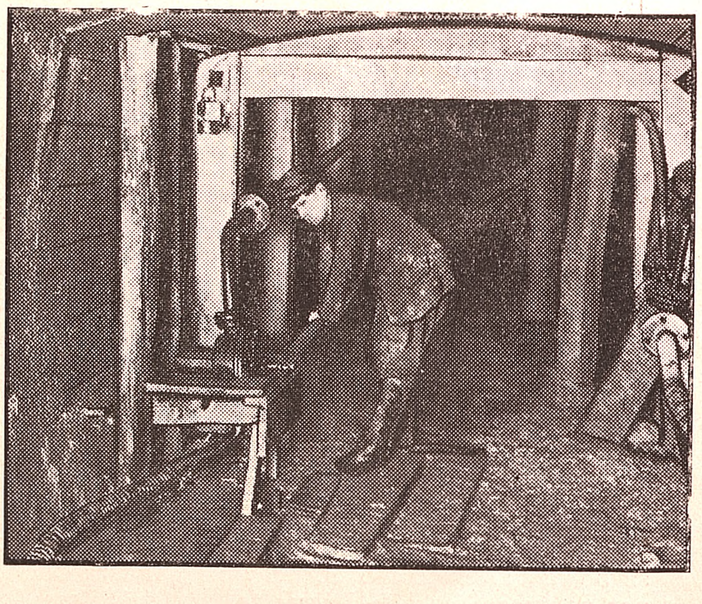
Mechaniczny transport węgla.

Często do transportu węgla do kolejki podziemnej używa się spe=cjalnych przyrządów, zwanych elewatorami.



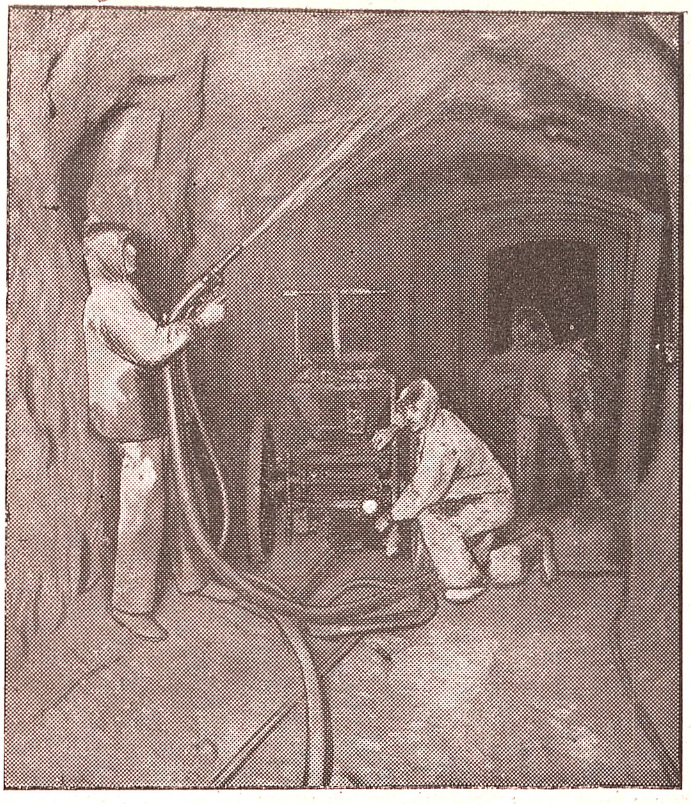
Podszybie

jest zawsze mocno obudowane, a u góry znajdują się liczne prze=wody elektryczne, wodne, ze sprężonem powietrzem i t. d. Na fotografji widać kilka lokomotywek elektrycznych.



Odwadnianie ręczne.

Jednym z żywiołów, z którym w kopalni trzeba ciągle prowadzić walkę jest woda. Do usuwania jej są używane olbrzymie pompy mechaniczne oraz mniejsze ręczne.



Gunitowanie chodnika.

Celem zabezpieczenia chodników od zawalenia się cementuje się je czyli gumtuje. W tym celu przy pomocyftspecjalnych pomp po= krywa się ściany pod ciśnieniem powietrza roztworem wodnym cementu.

matycznym Wielkopolskim", wyszczególniając posiadłości, należęce do arcybiskupa gnieźnieńskiego, wymienia Bytom i Siewierz, wraz z wieśniakami, kopiącemi srebro i złoto. Iwo Odrowąż, biskup krakowski, już około r. 1222 posiadał w okolicach Zagłębia huty żelazne, co jest też dowodem istnienia na miejscu i kopalni, a w bitwie z Tatarami pod Lignicą w r. 1240 walczył dzielnie jeden oddział, złożony z samych górników z tych stron.

Są to najdawniejsze kronikarskie wzmianki o górnictwie staropolskiem na terenie dzisiejszego Zagłębia, którego zawiązkiem były „rudnice" czyli kopalnie rudy żelaznej oraz zakładane po lasach dymarki i kuźnice, pierwowzory dzisiejszych hut, w których na rozpalonym węglu drzewnym, przy pomocy ręcznego mieszka, wytapiano z tejże rudy metal. Żywemi też śladami i pamiątkami dawnego hutnictwa są spotykane tu na każdym kroku nazwy wiosek jak: Kuźnice, Huciska, Rudniki i t. p. oraz plączące się po starych księgach dokumentach z minionych czasów, nazwy robotników górniczych, wreszcie niezliczone ilość „pingów" czyli małych zapadłych szybików, zwanych także duktami oraz opustoszałe wyrobiska i kupy żużli i gruzów świadków przegrzebywania ziemi jeszcze w X wieku w Sławkowie, lub w XIII w. na Starym Olkuszu i t. d.

Odwieczne bory wycięte i hingowane, czyli spuszczane wgłąb na podpórki do ,,szerzyn" i „komorek", tkwią zasypane w przepaścistych czeluściach.

Mimo, że początkowo nauczycielami naszymi w górnictwie byli Czesi i Węgrzy, u których kopalnictwo było starsze, niż w Niemczech i Francji, jednak tak pojętnymi byliśmy uczniami, że już za Ludwika XI sprowadzano do Francji górników polskich, jako więcej umiejących od francuskich, co powtórzyło się i po wielkiej wojnie, gdy dzięki pracy górników naszych zostały odbudowane kopalnie francuskie zniszczone przez Niemców.

Jeżeli chodzi jednak o sam węgiel kamienny, to choć byt znany na tutejszym terenie już od XVI w. a miejscami jeszcze dawniej, bo od XII w. jednak gardzono nim u nas, jako materjałem palnym nawet wtedy, gdy było ogólnie wiadomem, ze używa się go w przemyśle zagranicznym. Nieprzebrane bogactwo lasów, dostarczających w obfitości doskonałego opału bez większych trudów i kosztów, było niewątpliwie przyczyną lekceważenia tego drugiego, rodzimego skarbu.

Zainteresowanie się, „czarnymi djamentami" tych okolic datuje się dopiero z początkiem XVIII stulecia, gdy biskup krakowski F. Szaniawski wznosi pod Siewierzem pierwsze „wielkie piece" do wytapiania żelaza, a jednocześnie odkryto i zaczęto eksploatować pierwszą, najstarszą kopalnię węgla kamiennego w Strzyżewicach. Pod koniec tegoż stulecia król Stanisław August wydaje przywilej „upoważniający do: zbierania się towarzystwa akcjonarjuszów górniczych do zakładania warzelni soli i dobywania węglów" na skutek czego zawiązała się pierwsza spółka kopalniana jednak żywot jej był krótkotrwały.

W r. 1791 niejaki Hipolit Kownacki w broszurze



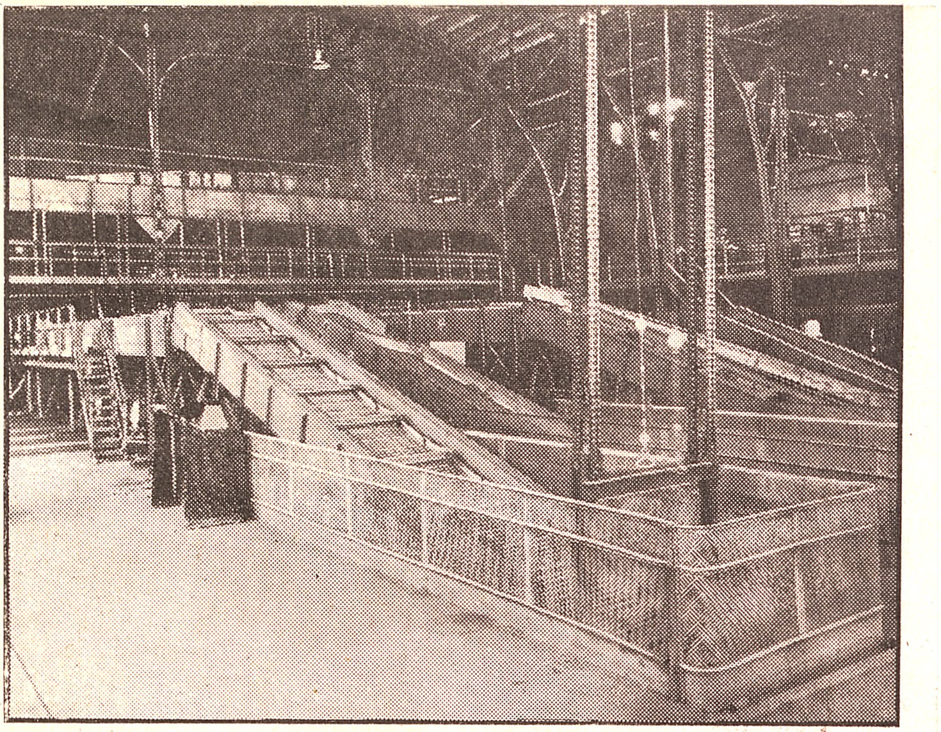
Drużyna ratunkowa.

Ciągle niebezpieczeństwa, grożące zarówno samym górników, jak i kopalni, zmuszają nietylko do ciągłej czujności, ale i do posiadania pomocy i narzędzi ratunkowych. Pozatem w Katowicach i w Sosnowcu znajdują się dwie stacje ratunkowe, wyposażone w najnowsze i najsilniejsze narzędzia.

„O Starożytności kopalni Sławkowskich" usiłuje namówić współobywateli do używania węgla kamiennego na opał i sam go kopie na swój użytek w tem miejscu, gdzie dziś znajduje się kopalnia „Feliks" koło Sosnowca.

Przełomowym w dziejach naszego całego kopalnictwa węglowego staje się dopiero rok 1785, gdy na gruntach będzińskich, porosłych niegdyś lasem, zwanym „Radochą" oraz na błoniach dąbrowieckich, pastuszkowie przypadkiem natrafili na podwierzchnie zwały węgla, a wkrótce znaleziono go koło Strzemieszyc, Niemców i Porąbki. Wydobywanie węgla do celów przemysłowych rozpoczęto też częściowo w r. 1780 na ŚląSku r. 1792 w Jawożnie, koło Krakowa.

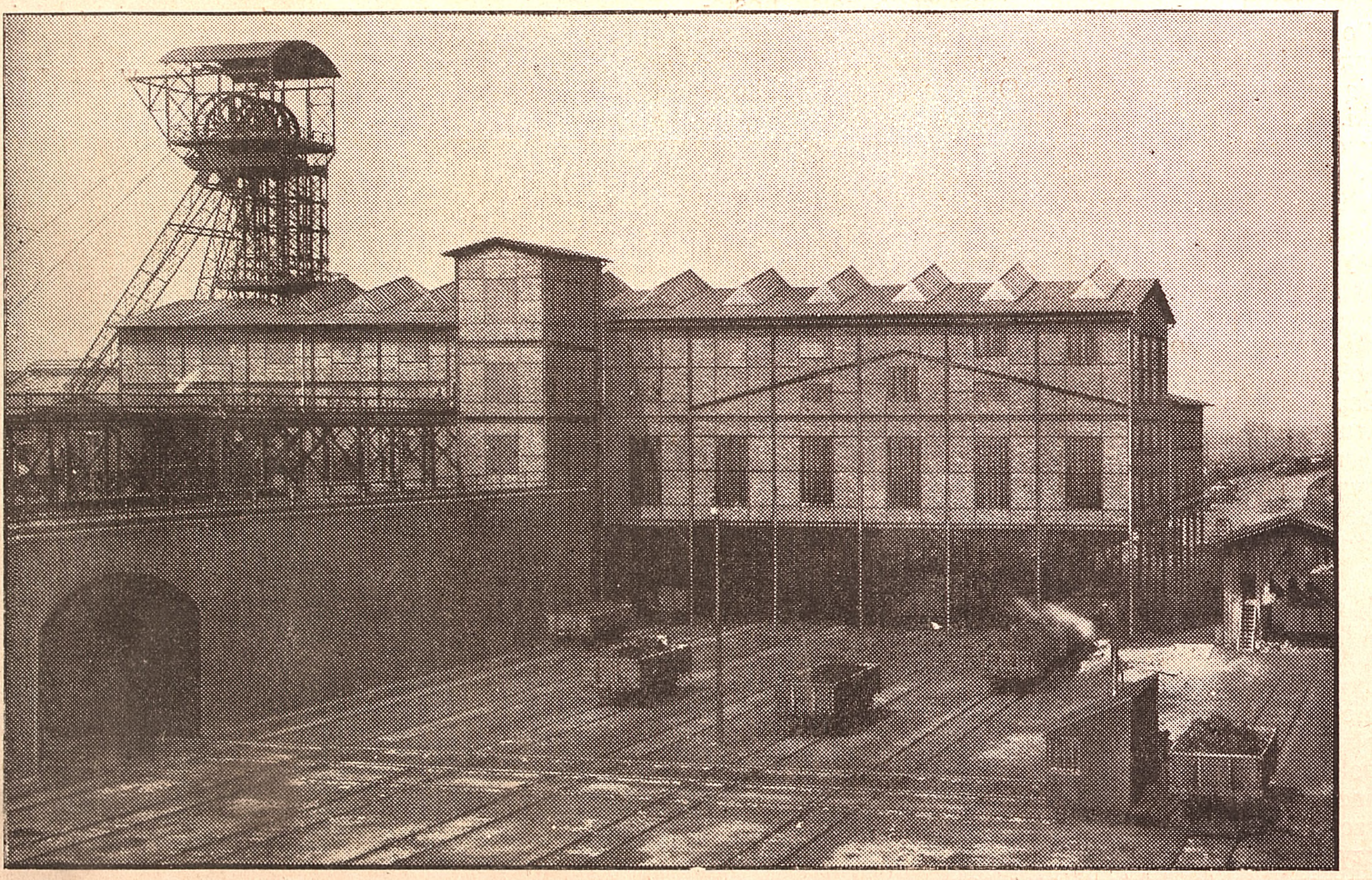
Dopiero po rozbiorach Polski, gdy całe Zagłębie dzisiejsze znalazło się pod chwilowem panowaniem pruskiem, z polecenia pruskiego dyrektora górnictwa Hr. Redena, przystąpiono do racjonalnych poszukiwań i eksploatacji, czego rezultatem było otwarcie szeregu kopalń „odkrywkowych". Imieniem jego też nazwano najgrubszy pokład węgla oraz najstarszą kopalnię w Dąbrowie Górniczej.



Wnętrze sortowni.

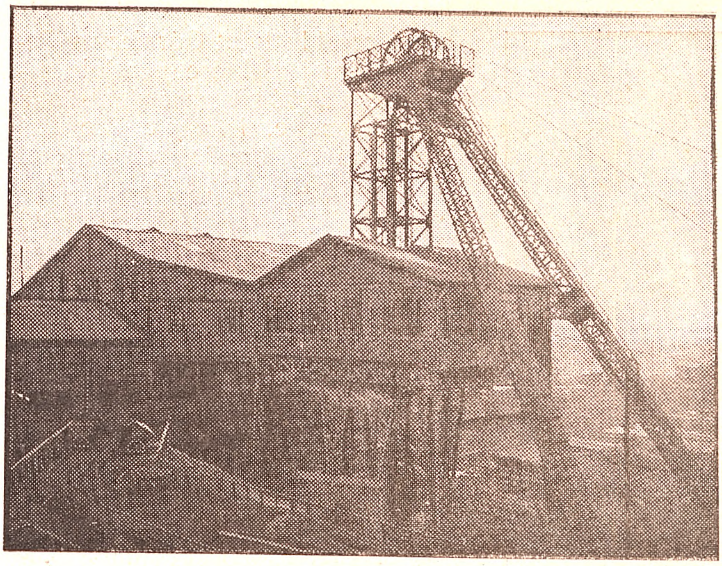
Węgiel, dostarczany z wnętrza kopalni wagonikami, dostaje się na taśmy ruchome z otworami, gdzie automatycznie zostaje posortowany na gatunki, w zależności od wagi i wielkości.

Za Księstwa Warszawskiego utworzono „Komisję J. Kr. Mości, urządzającą huty i kopalnie narodowe", a po utworzeniu Króles+wa Kongresowego



Sortownia węgla.

Z boku widać wieżę wyciągową kopalni. Pod sortownię podjeżdżają wagony z węglem, gdzie są automatycznie ładowane, aby stąd wyruszyć daleko w świat, a nieraz przez ddynię okrętami ii> najdalsze jego krańce i niejeden z Polaków na obczyźnie piląc węgiel nie przypuszcza, że ta bryła została wydobyta w Polsce rękami robotnika polskiego.



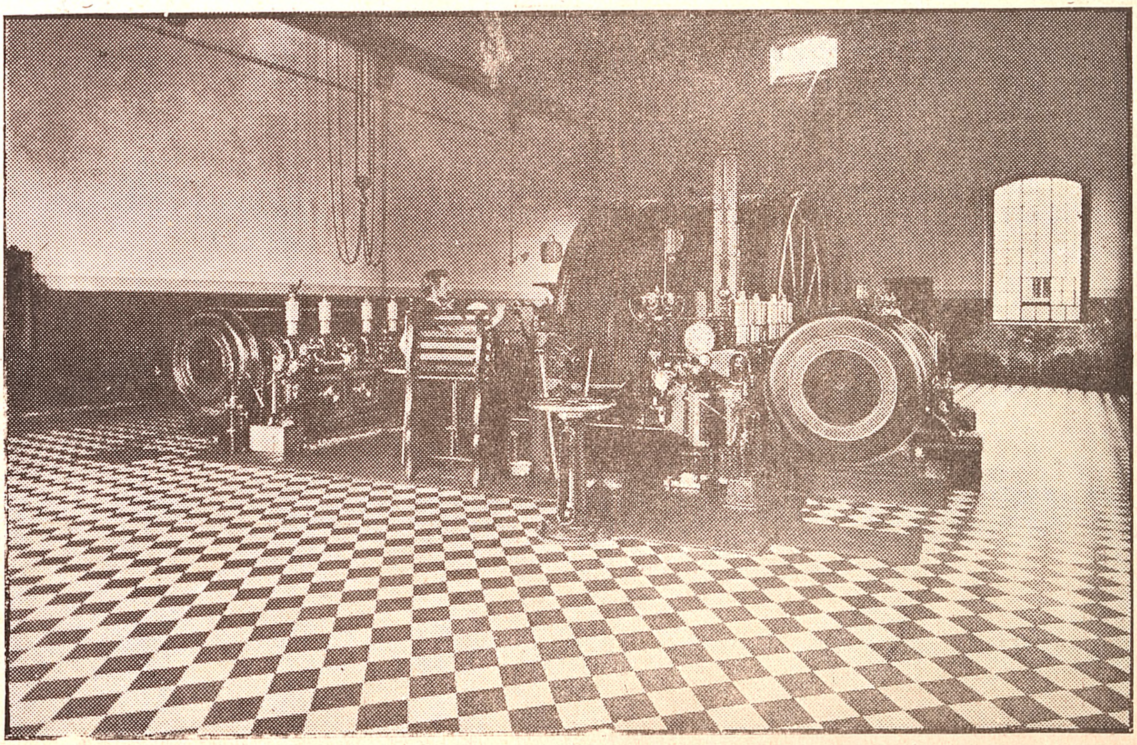
Wieża wycitjgowo.

Ruch z częścią kopalni podziemnej odbywa się zapomocą szeregu wind, dla których uruchomienia są budowane specjalne wieże ivv=> ciągowe; Jedna z nich widoczna na fotografji.

składana na wierną służbę, z której zwalniała tylko starość lub kalectwo. Członkowie Korpusu nie podlegali podatkom ani poborowi wojskowemu, lecz zato obowiązani byli odbyć przepisaną praktykę, a dopiero po kilku latach nienagannej pracy zostawali pasowani na górników. Taki zaprzysiężony górnik nie mógł się nawet żenić bez zezwolenia władzy, ani grać w karty lub dopuszczać się oszustwa, wymagano od niego postępowania honorowego, toteż dzięki tym pięknym tradycjom zawód górnika uważany był za niezmiernie zaszczytny.

Następcą Staszica był minister skarbu ks. Lubecki, wielki organizator podstaw polskiego przemysłu, według którego warunkiem politycznej niepodległość' Polski musiała być i jej niezależność ekonomiczna, a górnictwo skarbowe było jego najukochańszem dzieckiem. Rewolucja 1831 r. przerwała tę owocną działalność, którą następnie przejął częściowo Bank Polski, a jego dziesięcioletnia opieka wydala zdumiewające rezultaty.

Rząd moskiewski zamyka jednak i tę instytucję, a dążąc systematycznie do zmniejszenia polskiego stanu posiadania układa specjalną taryfę kolejową, popierającą przemysł rosyjski. Protekcyjna polityka

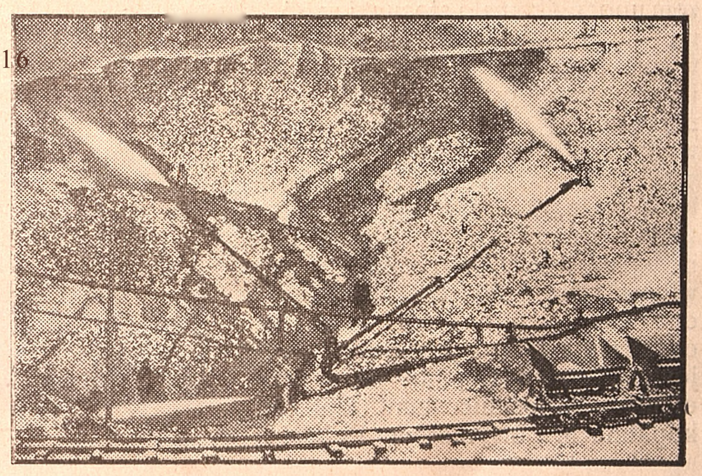


Główna maszyna wyciągowa.

Na fotografii widać olbrzymi wał na którym nakręca się gruba, stalowa lina. Przez okienko idzie ona na szczyt wieży. Siedzący mechanik kieruje całą tą czynnością.

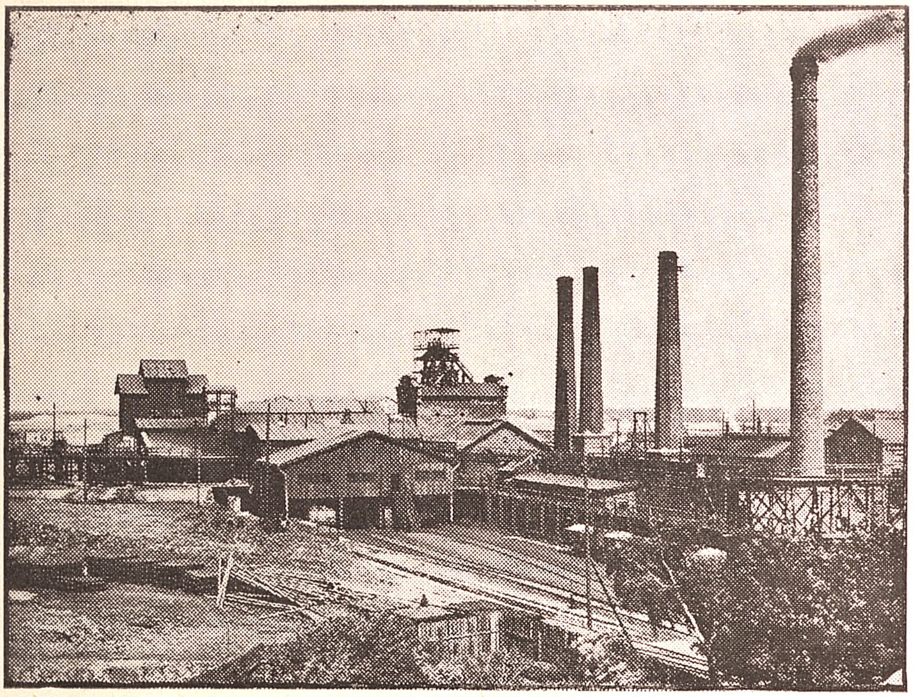
nastąpiła nowa era w rozwoju górnictwa polskiego. Z inicjatywy wielkiego patrjoty i zamiłowanego geologa Stanisława Staszica zostaje ustanowiona w r. 1816 pod jego przewodnictwem główna Dyrekcja Górnicza w Kielcach oraz utworzona tamże Szkoła Górnicza.

W pierwszym stadjum rozwoju kopalnictwa zawód górnika, jako zbyt niebezpieczny, był unikany, wskutek czego dał się odczuwać brak robotników. Żeby więc zyskać odpowiednie kadry górnicze utworzono w r.' 1817 specjalny Korpus Górniczy, składający się z Korpusu Urzędników i Korpusu Robotników. Wstąpienie do niego poprzedzała przysięga,



Zamulanie kopalni.

Celem zapobiegania zapadaniu się gruntu w miejscach, gdzie został wybrany węgiel, próżnie te wypełnia się piaskiem i t. p. materjalami. Widzimy tu zamulanie kopalni przez spłukiwanie piasku wodą.



Widok ogólny kopalni.

dostarczał Instytut Górniczy w Petersburgu i niektóre uczelnie zagraniczne, zaś sztygarów założona w tym czasie, istniejąca do dziś i wspaniale rozwijająca się pod rządami polskiemi, Szkoła Górniczo-Hutnicza w Dąbrowie. Obie te kategorje specjalistów, bogate w zastęp doskonałych fachowców, a twórczemi pracami czy to w dziedzinie praktyki górniczej, czy w dziedzinie teorji, wykazały, że polski technik górniczy często przewyższa swych kolegów zagranicznych. Inny też, niż dawniej, stał się stosunek zwierzchnika do podwładnego, zwłaszcza zaś do robotnika, bo rodak — inżynier czy sztygar szanował w nim członka swego narodu i starał się oświecać i poprawiać ciężką nieraz jego dolę.

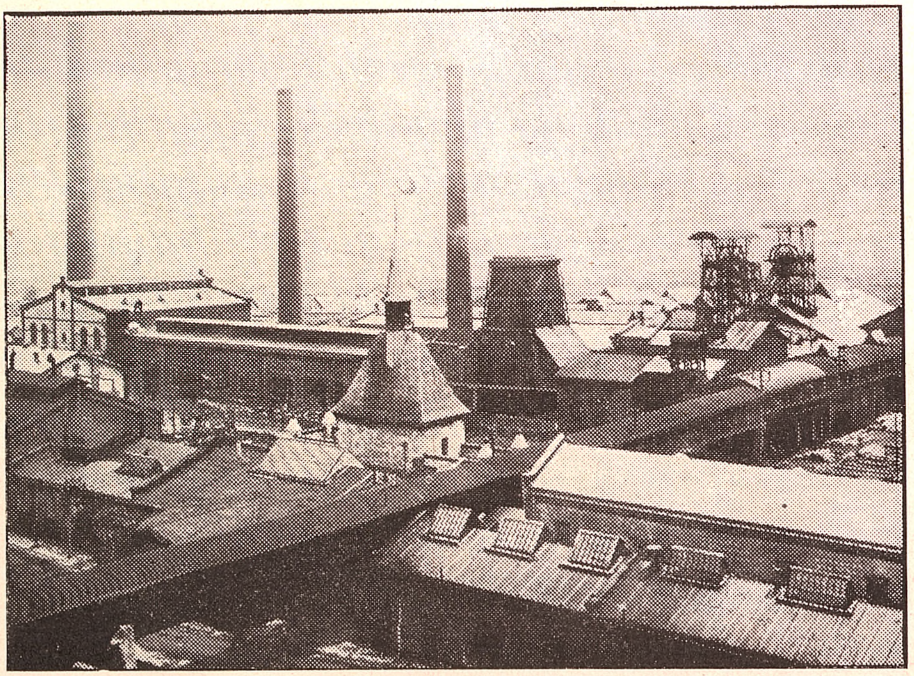
Coraz Wydatniejszy rozwój przemysłu węglowego i podbój nowych rynków przerwała wojna wszechświatowa. Personel został zdekompletowany przez mobilizację rosyjską, rynki uniedostępnione, a jedynym spożywcą, ponad wszelką miarę żarłocznym stały się Niemcy. Jesienią r. 1914 podczas swego odwrotu wojska niemieckie wysadziły we wszystkich kopalniach maszyny wyciągowe i unieruchomiły je powodując tem olbrzymie straty materjalne, lecz po cofnięciu się Moskali naprawiwszy je prowizorycznie, rozpoczęli rabunkową eksploatację naszego węgla.

To też po skończonej wojnie ujawnił się rozpaczliwy stan przemysłu węglowego Zagłębia Dąbrowskiego, gdyż okupanci płacili minimalne sumy za węgiel, a równocześnie powywozili do siebie kosztowniejsze maszyny, rekwirując bronzowe i mosiężne części. Brak był pozatem materjałów wybuchowych, pędnych

celna choć doprowadziła i u nas do używienia życia gospodarczego lecz oddała wielkie nasze przedsiębiorstwa we władanie potężnego kapitału obcego.

Skutkiem +ego z małemi wyjątkami kopalnie znalazły się w obcych a nawet i wrogich nam rękach. Urządzenia kopalniane były prymitywne, kolonij robotniczych nie było wcale, domów urzędniczych bardzo mało, żadnych urządzeń zdrowotnych i kulturalnych nie znano. Nie było również mowy o jakichkolwiek ubezpieczeniach społecznych. Jedynie tylko względnie słabe wówczas zaludnienie Zagłębia Dąbrowskiego duże jeszcze zalesienie jego i taniość środków żywnościowych czyniły znośnem bytowanie pracowników i miejscowej ludności.

Dość wydatny rozwój górnictwa na powyższym terenie datuje się od wydanej w r. 1870 „Ustawy Górniczej dla Królestwa Polskiego", w której oddzielona została własność powierzchni od własności wnętrza ziemi i przewidziane prawo wywłaszczania na rzecz poszukiwań na cudzej ziemi oraz inne uprawnienia, co wszystko razem uporządkowało stosunki w górnictwie i ułatwiło zakładanie nowych kopalń oraz przebudowę i rozszerzanie już istniejących. Jednak względy strategiczne podyktowały skolei władzom rosyjskim wydanie ograniczeń przeciw obcokrajowcom, którzy w zbyt szybkiem tempie opanowali Zagłębie Dąbrowskie, usuwając prawie całkowicie żywioł miejscowy. Zmusiły one właścicieli cudzoziemców do obsadzania posad personelem krajowym, co udostępniło polskiemu elementowi technicznemu pracę w kopalniach. Inżynierów Polaków



Widok ogólny kopalni.



Kolonja robotnicza.

Wszystkie kopalnie budują obecnie dla swych pracowników kolonje mieszkalne, aby dać robotnikom jaknajlepsze warunki życiowe.

i trzeba było prowadzić wielkie nowe roboty przygotowawcze.

Kopalnictwo węglowe na Górnym Śląsku doskonale się rozwinęło, stając się podstawą potęgi przemysłowej Niemiec, znajdowało się jednak całkowicie w rękach niemieckich, zaś Polacy i to bardzo prześladowani mogli zajmować jedynie najniższe stanowiska robotnicze.

Kopalnie Zagłębia Krakowskiego mniej były zniszczone przez wojnę, lecz przemysł górniczy nie był rozwinięty z powodu polityki gospodarczej rządu austrjackiego nastawionej wybitnie antypolsko.

Jednak podział jednolitego terenu gospodarczego Polskiego Zagłębia Węglowego między trzy obce mocarstwa, symbolizowany w tz. „Kącie trzech Cesarzy“ w miejscowości Jęzor pod Mysłowicami, gdzie schodziły się graniae trzech państw zaborczych i poddanie go wpływom trzech różnych, a wrogich Polsce organizmów państwowych, wywołało mniejsze wykorzystywanie naszych bogactw mineralnych. Dopiero odbudowa Polski zwróciła Polskiemu Zagłębiu jego naturalną jedność i umożliwiła prowadzenie normalnej gospodarki.

Górnictwo węglowe musiało w pierwszym okresie Niepodległości całkowicie odnowić swoje urządzenia, co doprowadziło do tego, że kopalnie polskie są urządzone pod względem technicznym wzorowo i dużo bardziej nowocześnie, niż nap. angielskie.

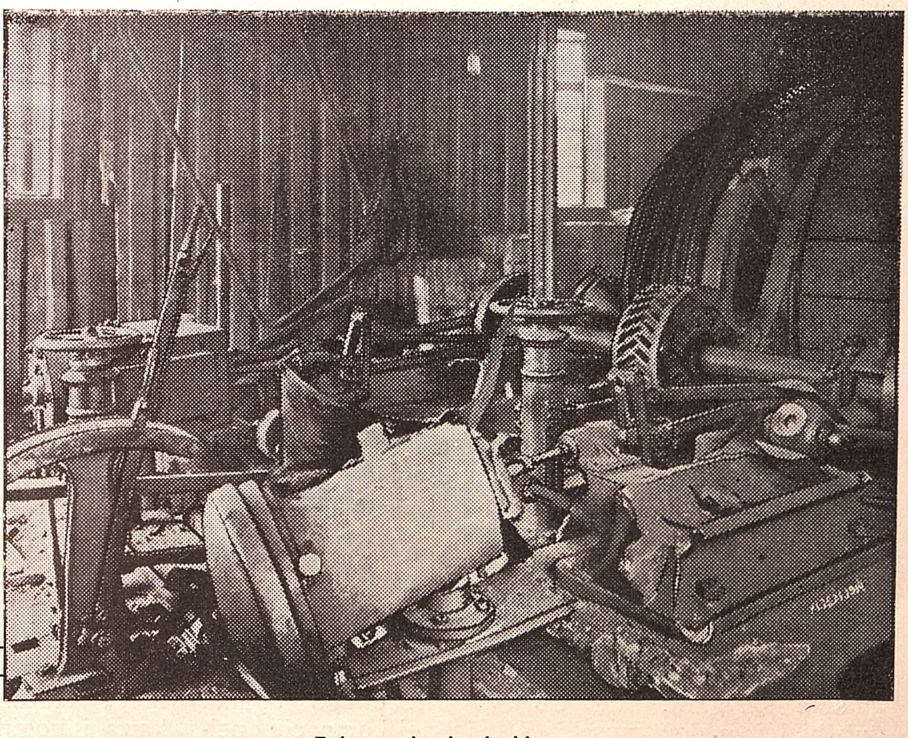
Konieczność poszukiwania nowych miejsc zbytu, gdyż dawniejsze tereny wywozowe, jak np. niemiecki, a częściowo czechosłowacki zostały dla węgla polskiego zamknięte, zaostrzyła inicjatywę i podnieciła energję. Początki zdobycia rynków, będących popoprzednio wyłączną niemal domeną potężnego przemysłu angielskiego, były nader trudne, a rezultat finansowy ujemny, jednak'stopniowo, a szczególniej po wielkim strajku w górnictwie wielkobrytyjskiem w r. i926 udało nartl się dojść do wprowadzenia węgla polskiego na rynki wszechświatowe, gdzie uzyskał, dzięki swym zaletom doskonalą markę.

Złoża węgla kamiennego koncentrują się w tz. Polskiem Zagłębiu Węglowem, leżącem w pogranicznych częściach trzech województw: śląskiego, kieleckiego i krakowskiego, a pozatem też na czysto polskich ziemiach, lecz znajdujących się obecnie poza granicami Państwa Polskiego, a mianowicie na Śląsku Opolskim i czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Zagłębie Węglowe zajmuje około 1 tys. km. powierzchni tj. przeszło 6 miljonów morgów przestrzeni w kształcie czworokąta, którego krawędziami są: Olkusz, Toszek na G. Śląsku, Königsberg w Czechosłowacji i Kęty. Istnieją dane do przypuszczeń, że pokłady węglowe przedłużają się dalej promienisto ku Karpatom, a może i w inne strony, lecz tereny te jeszcze nie zostały zbadane.

Pod względem budowy geologicznej Polskie Zagłębie Węglowe przedstawia się, jako znaczne wklęśnięcie, wypełnione pokładami, zawierającemi węgiel o grubości 7 kim, jednak najgłębsze wiercenia w Polsce dochodzą jedynie do głębokości 2 kim. Wartość obecnie znanych zapasów jest oceniona na 140 miljardów tonn, gdy tymczasem Anglja i Niemcy mają po 100 miljardów, a więc jesteśmy państwem najbogatszym w węgiel w całej Europie. Przy obecnem tempie wydobywania powyższe zapasy starczą nam przeszło na 2000 lat, więc niema obawy, aby nam wkrótce zabrakło węgla,

Węgiel polski jest dość czysty, gdyż zawiera mało popiołu. Pozatem w zachodnich częściach Zagłębia znajduje się przeważnie t. z. „tłusty" tj. koksujący się, zaś na południowo — wschodzie t. z. „chudy" — tj. gorzej koksujący się, a za to lepszy na opał.

Niebezpieczny, a zmuszający do stałego przebywania w mrokach podziemi zawód górnika, podniecał zawsze wyobraźnię jego do tworzenia wokół

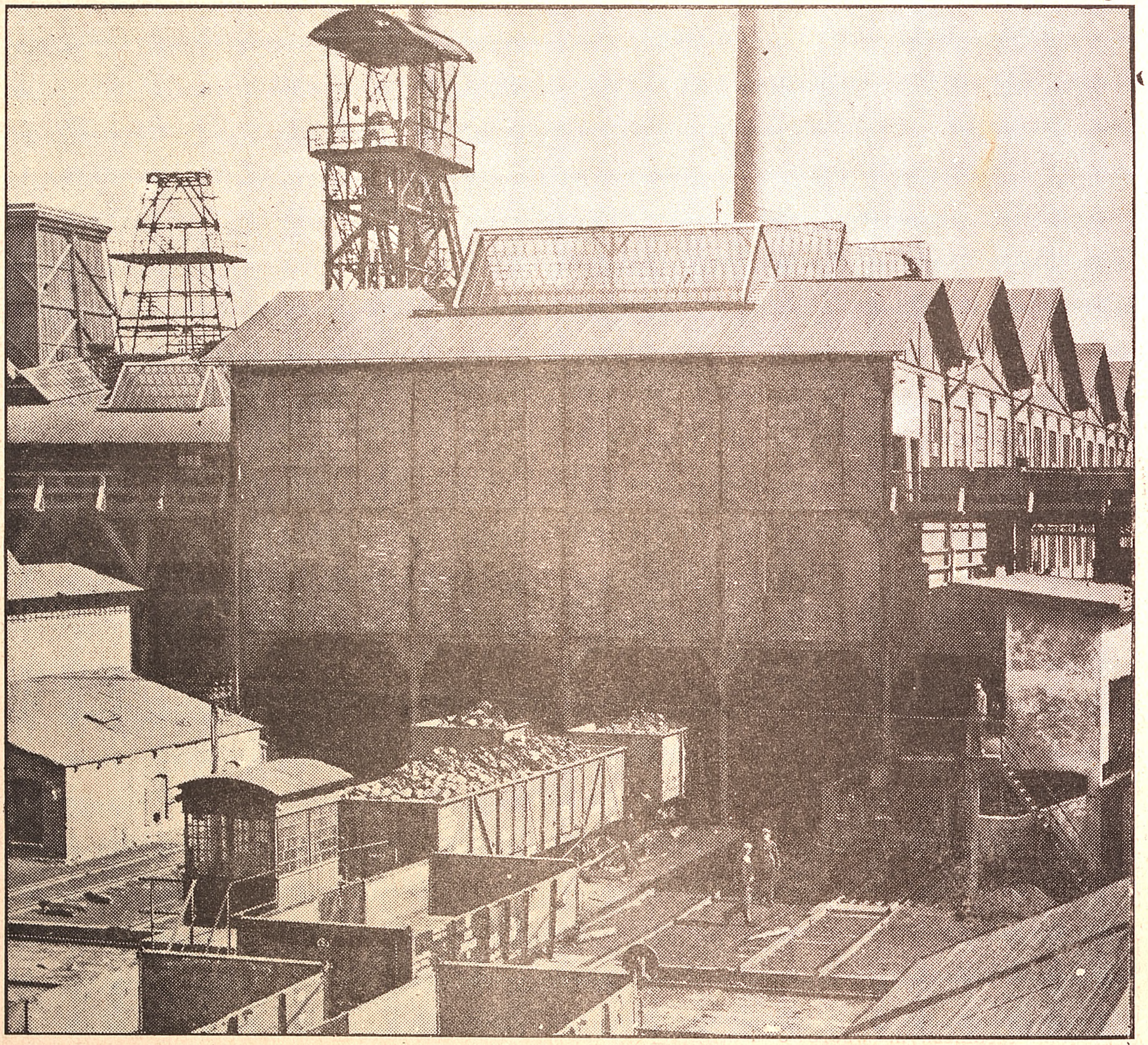


Zniszczenia niemieckie.

Niemcy podczas wojny celowo niszczyli przemysł polski, aby w ten sposób ułatwić sobie konkurencję, gdy nastaną czasy pokojowe. Na fotografji widzimy drogie maszyny porozbijane pod pozorem rekwizycji kawałków miedzi, znajdujących się w nich.

siebie tajemniczego świata baśni, zawierających często w sobie jakiś morał życiowy lub zabobon, a zawsze pełnych specyficznej poezji, która ciężką jego pracą urozmaica i dodaje jej uroku. Każda niemal miejscowość naszego Zagłębia Węglowego posiada właściwą sobie legendę, lecz głównym bohaterem jego wnętrza jest zawsze „skarbnik" — król i władca świata podziemnego zawiadujący ukrytemi skarbami. Zjawia się często, zwłaszcza w nocy na kopalniach i starych wyrobiskach, człapiąc po dennej wodzie i pochylniach lub skacząc z latarką po podmów. I niewolno wątpić w jego istnienie ani lekceważyć go pod ziemią gwizdaniem lub żartami ani naruszyć pracą dzień święty, bo wtedy obrażony wpada w gniew straszny i nierzadko śmiałka śmiercią ukarze. Umie jednak też wspomagać i wyprowadzić na dobrą drogę tych, co w szlachetnych intencjach zabłądzili w jego królestwie, dla szukania zaginionego kolegi, lub ratowania kopalni w nieszczęściu.

Piśmiennictwo polskie o naszych bogactwach kopalnianych jest dość obfite. W pierwszym rzędzie należy wymienić: ks. St. Staszica — „O ziemioro-



Ogólny widok kopalni *wraz z sortownią węgla.*

porach i filarach, nieraz też można go zobaczyć wyglądającego oknem wychodniem Oczy ma zielone, jak szyb wodny, płonący kaganek w jednej, a złoty kilof w drugiej ręce.

Chód ma charakterystyczny po którym poznać go łatwo można gdyż jedna z jego nóg zamiast stopą kończy się kopytkiem. Najczęściej przybiera postać sztygara, ale czasem i błędnego ognika lub białej, małej myszki. W wielkiej komnacie pełnej złota i drogich kamieni, oświetlonej błędnymi ognikami, w której gra niewidzialna muzyka, posiada tron złocisty, otoczony dworem garbusków i olbrzydztwie Karpat i innych gór i równin dawnej Polski" H. Siemiradzkiego „Geologja ziem Polski" i „Płody kopalniane Polski", N. Gąsiorowskiej „Górnictwo i Hutnictwo w Królestwie Polskiem", T. Dybczyńskiego „Skarby kopalniane ziem Polskich" oraz A. Steina „Przemysł Węglowy w Polsce".

Tow. Naukowe Zagłębia Dąbrowskiego (Księgarnia „Wiedza" w Sosnowcu) wydało niezmiernie ciekawą i bogato ilustrowaną monografję dwutomową p. t. „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy", będącą owocem żmudnej, kilkunastoletniej pracy M. Kantor-Mirskiego. Jest to jedna z najlepszych prac w tym zakresie.

REDAKTOR i WYDAWCA: J. GRABOWSKI

Drukarnia Braci Albertynów Warszawa, Grochowska 121.